Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Wojtyłę na 14. posiedzeniu Senatu w dniu 7 kwietnia 2016 r.

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Władze miasta Kalisza poprosiły mnie o interwencję w bulwersującej sprawie nielegalnego składowania niebezpiecznych odpadów. Pokrótce pozwolę sobie nakreślić problem.

Na jednym z osiedli w Kaliszu zostały w sposób nielegalny zgromadzone odpady niebezpieczne. Według szacunków Inspekcji Ochrony Środowiska łącznie stanowią one około 3 tysięcy Mg. Wobec sprawcy zagrożenia, właściciela firmy zbierającej odpady, który nie dostosował się do decyzji prezydenta Kalisza o usunięciu odpadów, wszczęte zostało postępowanie egzekucyjne, a także zgłoszono sprawę do Prokuratury Rejonowej w Kaliszu. W lipcu ubiegłego roku prokuratura zakończyła śledztwo w tej sprawie i skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko sprawcy nielegalnego nagromadzenia odpadów. Sąd Rejonowy w Kaliszu wydał wyrok 2 lat więzienia w zawieszeniu na 6 lat, 10 tysięcy zł grzywny na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie oraz zakaz prowadzenia działalności w zakresie gospodarki odpadami przez 10 lat.

Sąd wydał sprawiedliwy wyrok, ale władzom Kalisza pozostał poważny problem, nagromadzone odpady niebezpieczne nadal stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla środowiska i zdrowia ludzi oraz zagrożenie pożarowe i wybuchowe. Istnieje poważne niebezpieczeństwo rozszczelnienia pojemników zawierających odpady niebezpieczne i wystąpienia niekontrolowanej emisji substancji niebezpiecznych. Bezpośrednie zagrożenie szkodą w środowisku zostało zgłoszone już w listopadzie 2014 r., jednak Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Poznaniu odmówiła wszczęcia postępowania.

We wrześniu 2015 r. nastąpił wyciek substancji z magazynu poprzez otwory w murze ceglanym. Pobrana do badań ciecz ma silny odczyn kwaśny i zawiera jony metali.

Kolejny raz prezydent Kalisza zgłosił Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu bezpośrednie zagrożenie szkodą w środowisku w styczniu 2016 r., ale ponownie spotkał się z odmową wszczęcia postępowania. Na tę decyzję prezydent złożył zażalenie do generalnego dyrektora ochrony środowiska w Warszawie, uzasadniając to tym, że w 2007 r. Sejm, przyjmując ustawę o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie, scedował sprawy bezpośredniego zagrożenia szkodą w środowisku (w tym podjęcie działań zapobiegawczych i naprawczych) na ponadlokalny organ w postaci wojewody. Po zmianie ustawy w poprzedniej kadencji Sejmu powołano specjalistyczny organ – regionalną dyrekcję ochrony środowiska – wyposażając go także w odpowiednie narzędzia finansowe, aby skutecznie chronić środowisko w sytuacjach groźnych oraz nadzwyczajnych.

Mogłoby się wydawać, że problem, z jakim boryka się samorząd Kalisza, powinien zostać rozwiązany właśnie przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Poznaniu. Niestety, jako główny powód odmowy wszczęcia postępowania dyrekcja przytacza argument, że usunięcie odpadów powinien przeprowadzić prezydent Kalisza w postępowaniu egzekucyjnym. Z informacji, które uzyskałem od władz samorządowych miasta Kalisza, wynika, że nie jest możliwe wyegzekwowanie usunięcia niebezpiecznych odpadów od sprawcy nielegalnego ich nagromadzenia. Jeżeli zatem Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Poznaniu nie zmieni wcześniej podjętych decyzji, za usunięcie odpadów zapłacą wszyscy mieszkańcy Kalisza. Koszt takiej operacji, szacowany przez specjalistów, to kilka milionów złotych.

Wnoszę więc o wnikliwą analizę zaistniałej sytuacji i pomoc władzom samorządowym miasta Kalisza w rozwiązaniu tego poważnego problemu.

Z poważaniem
Andrzej Wojtyła